№ 9. WILNO, 1 WRZEŚNIA 1931 R. ROK II.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK.

REDAKCJA: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 10.
ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mała Pohulanka 14 m. 2.

Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

ADAM BOBKOWSKI.

Hołd pracy i zasłudze

(Zamiast mowy na pożegnanie b. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie p. Kazimierza Bzowskiego)

Nie znam biografji Pana Prezesa Bzowskiego. Spotkanie nasze było zaledwie, o ile o czas chodzi, bardzo krótkim epizodem i w Jego dłuższem i w mojem krótszem życiu; specjalnych wywiadów w tym względzie nie prowadziłem—nie uważam tego bowiem za potrzebne; niech ramy maluje kto inny, mnie osobiście — chodzi o portret.

Nie będę tutaj również mówił o osobistych moich z Czcigodnym Panem Prezesem stosunkach, bo chcę możliwie wyeliminować osobiste moje uznanie i wdzięczność do Niego ze spraw większych i ważniejszych.

Rzucę tylko na papier to, co uważam za najcenniejsze w jego działalności publicznej.

Sądownictwo polskie, bardzo jeszcze, niestety, młode, przedstawia zlepek z różnolitego materjału uformowany, z ludzi w różnej szkole wychowanych złożony: są tu i b. sądownicy 3-ch różnych państw zaborczych, i b. adwokaci, i ludzie, którzy, aczkolwiek posiadali uprzednio wykształcenie prawnicze, to jednak — praktyką poprzednio nie zajmowali się i wreszcie — już nowi polscy sądownicy; są to warunki, które prowadzą do rozwoju dążeń odśrodkowych, które nie dają możności stworzenia polskiej tradycji, polskiego sądownictwa, a sądownictwo bez jednolitej tradycji, jest mechanicznem tylko połączeniem ludzi, trudniących się jednym fachem, częstokroć może nawet dobrych fachowców, a nie jednolitem sądownictwem, nie *korpusem sądowym,* jak być powinno wogóle, jak być powinno w naszych nietylko ciężkich, ale i trudnych czasach — w szczególności.

Tradycja wogóle, tradycja sądowa w szczególności, nie tworzy się z dnia na dzień, jednak jej podwaliny musimy już dziś ustalać, musimy stworzyć ideał polskiego sędziego, musimy już dziś stworzyć zasady, które prowadzić będą młodego sądownika poprzez skomplikowany labirynt jego pracy fachowej w dążeniu do dobra i sprawiedliwości. Konsekwentne przeprowadzenie ideału tego w życie osobiste uważam za największą zasługę odchodzącego dziś Czcigodnego Pana Prezesa Bzowskiego, tem większą, że nietylko ideał taki stworzył, nietylko konsekwentnie życiem i pracą go podkreślił, ale i starał się, jaknajbardziej łagodnym zresztą sposobem, wcielić w pracę i życie swoich kolegów i współpracowników.

Pierwszem więc jego żądaniem wobec siebie i innych było żądanie wyrzeczenia się stosunków osobistych ze wszelkiemi osobami, z któremi stosunki prowadzićby mogły do pewnej, uczciwej subjektywnie, lecz tem szkodliwszej, bo niewidocznej dla sędziego, stronniczości, a więc przedewszystkiem — ze stronami i podwładnymi (nie kolegami). Konsekwentnie przeprowadzając ten stosunek w życiu osobistem, p. Prezes Bzowski—tego samego wymagał od swoich kolegów, twierdził bowiem, że „czapką, papką i solą—ludzie ludzi niewolą“ i to nietylko świadomie dla „niewolonych“, co nie jest tak straszne, bo dotyczyć może zaledwie znikomej mniejszości ludzi, pozostających w sądownictwie przez nieporozumienie, ale i nieświadomie, co jest daleko gorsze, bo dotyczyć może już wszystkich ludzi, ulegających sugestji; a jest tem niebezpieczniejsze, że nieobliczalne co do siły oddziaływania na poszczególną jednostkę, i co do zasięgu, co do ilości osób, wpływowi temu ulegających.

Ten ascetyczny stosunek p. Prezesa Bzowskiego do życia osobistego sądownika uważam za najcenniejszą Jego cechę, jeśli się zważy zwłaszcza, że znaczna ilość sądowników polskich długie lata pracy swojej spędziła w adwokaturze, która wytwarza pewnego rodzaju „chorobę zawodową“ psychiki prawnika, polegającą na nastawieniu do łatwiejszego przejmowania się prawdą jednej strony, co czyni szczególniej niebezpiecznemi bliższe stosunki osobiste z przedstawicielami adwokatury, zadzierzgnięte częstokroć do tego jeszcze w czasie wspólnej pracy w adwokaturze, a więc, jako owiane romantyzmem wspomnień młodości, — podwójnie niebezpieczne. Chroniąc własną bezstronność od bezwiednego wpływu sympatji do jednej strony — Sędzia, jak słusznie twierdził Pan Prezes Bzowski, musi się powstrzymywać od stosunków bliższych z osobami, które z obowiązku swojego fachu codziennie nieomal stają jako strona. To samo da się zastosować i do niższych współpracowników: szef winien być niezależny w swojej decyzji od swoich sympatyj, bądź antypatyj. Winno to mieć szczególne zastosowanie wobec szefa — Sędziego; winien on szczególnie pamiętać, że zasada ewangeliczna „w małym byłeś wiernym — nad wielkim

cię postawię“ w sądownictwie winna być odwrócona i trawestowana na następującą: „jeśli nie potrafisz być Sędzią w swoim urzędzie, to nie będziesz Sędzią i sądząc sprawy cudze,“ z drugiej zaś strony, tak w wypadku stosunków bliższych ze stronami, jak i z urzędnikami— nie należy zapominać o zasadzie, wypowiedzianej przez profesora Waśkowskiego w jego „Kursie Procesu Cywilnego“, że Sędzia nietylko winien *być* bezstronnym, lecz i *wydawać* się bezstronnym, przeto, jeśliby nawet Sędzia był takim fenomenem, że potrafił wznieść się ponad stosunki osobiste ze stronami i podwładnymi, jeżeli je ma — opinja publiczna zawsze go będzie posądzała o stronniczość wobec przyjaznej mu strony, czy też faworyta urzędnika; dlatego też, sądzę, że zasada Prezesa Bzowskiego jest zupełnie słuszną i że do wszystkich trudów i zawodów, do wszystkich braków i niedostatków, z powołaniem swojem związanych — Sędzia prawdziwy dorzucić musi i ten jeszcze jeden — wyrzeczenie się stosunków osobistych ze stronami i podwładnymi; jest to niewątpliwie przykre, lecz wysokie powołanie powodować musi pewne ofiary. W celu więc strzeżenia swojej bezstronności i w celu unikania pozorów i ta ofiara winna być złożona; i dlatego wysunięcie i czynną propagandę ideału wyrzeczenia się stosunków osobistych uważam za jedną z największych zasług p. Prezesa Bzowskiego.

Drugą cechą znamienną p. Prezesa jest konsekwentna Jego surowość wobec wszelkich przewinień Sędziów, o ile przewinienia te świadczą o tem, że Sędzia zapomniał o swojej godności i surowych obowiązkach swego powołania. W takich wypadkach ten dobry i pobłażliwy kiedyindziej człowiek, którego bolała osobiście każda taka sprawa, potrafił zdobyć się na to, by być nieubłaganym; jest to więc jeszcze jedno samozaparcie, jeszcze jedna ofiara ze swojej własnej dobroci, którą na ołtarzu szczytnego powołania Sędziego — Kierownika, Sędziego, odpowiedzialnego za poziom etyczny stanu sędziowskiego w swoim okręgu sądowym, p. Prezes Bzowski składał. Był to, może, jeden z powodów, który go skłonił pomimo wszystko do zrezygnowania ze stanowiska kierowniczego, trwając jednak na niem do ostatniej chwili kierowania przezeń apelacją wileńską, tego swojego zasadniczego stanowiska p. Prezes Bzowski nie zmienił. Nie można i tutaj odmówić Mu słuszności, jeśli bowiem zastanowić się nad znaczeniem pobłażliwości w podobnych sprawach, to przyjść wypadnie do przekonania, że wypływa ona z niezrozumienia istoty niezależności sędziowskiej i niezależność tę podkopuje. Skoro bowiem Konstytucja i Prawo Ustrojowe gwarantują nam, że tylko Sąd równych (Sędziów) pozbawić nas może szczytnej godności sędziowskiej, to pamiętać równocześnie musimy, że przywilej ten otrzymaliśmy nie za jakieś swoje specjalne cechy, czy zasługi, a jeno w przewidywaniu tych cech i zasług — oraz, że jest to jedyny

sposób na to, by wymiar sprawiedliwości był najbardziej prawidłowym, że w osnowie jego leży domniemanie, że człowiek przeciętny (niebohater) — wtedy tylko będzie istotnie niezależnym, jeśli będzie pewny, iż bez winy swojej ze szczytnego stanowiska nie może być usunięty, to niemniej, — cała konstrukcja odpowiedzialności sędziowskiej zbudowana być musi również na domniemaniu, by ten człowiek przeciętny w poczuciu bezkarności swojej (prawnej, czy też faktycznej) nie pozwalał sobie na bezprawie, częstokroć nawet z najszlachetniejszych pobudek płynące. Gwarancje te — nieodpowiedzialności zewnętrznej (przed nie-sędziami) i odpowiedzialności wewnętrznej (przed sędziami) są tak ściśle ze sobą związane, że osłabienie jednej prowadzi niechybnie do osłabienia drugiej. Z tego więc punktu widzenia wszelka „pobłażliwość“ sądu koleżeńskiego jest poprostu zbrodniczą i karygodną, albowiem nietylko, że prowadzi do zachwaszczenia stanu sędziowskiego przez osobników, którzy przypadkowo tylko do stanu tego trafili, ale i śród uczciwego ogółu stwarza poczucie bezkarności i nieodpowiedzialności, co powoduje nieliczenie się tego ogółu z wymogami ustawy (nawet zupełnie uczciwie — na indywidualnem ujęciu poczucie sprawiedliwości oparte), a więc prowadzi do zachwaszczenia sumienia sędziowskiego najlepszych nawet Sędziów; co gorsza, taki stosunek (jakże, niestety, rozpowszechniony) daje przeciwnikom niezależności najsilniejszy, bo na fakcie „pobłażliwości” (a właściwie bezkarności) oparty oręż w ręce. Dlatego też i tę surowość wobec niegodnych swojego szczytnego stanowiska Sędziów, ten gwałt zadany własnej dobrej naturze w imię szczytnego ideału czystości sądownictwa podnieść tu musimy, jako jedną z największych zasług Czcigodnego Pana Prezesa Bzowskiego, jako wzór do naśladowania dla nas, pozostających na kierowniczych stanowiskach.

Wreszcie, jako trzecią cechę ideału Sędziego, który wciela w życie p. Prezes Bzowski podnieść musimy tę jaśniejszą, radośniejszą i przyjemniejszą stronę sprawiedliwości — wymierzanie sprawiedliwości nietylko zbrodni i występkowi, ale i zasłudze i pracy. Ilekroć który z Sędziów i urzędników zrobił coś dobrze, ilekroć włożył do pracy własną duszę i inicjatywę — tylekroć otrzymał za to podziękowanie. Cecha ta jest pożądaną u każdego szefa, bo nietylko groźbą i karą, ale również i prośbą i pochwałą należy rządzić, bo w ten właśnie sposób najlepiej można do pracy zachęcić; cecha ta jest konieczna dla Sędziego — szefa, bo tylko człowiek, oddający dań zasłudze i cnocie, osądzić należycie potrafi wykroczenie i zbrodnie; wreszcie cecha ta najwięcej mnie osobiście zniewala do podniesienia zasług ustępującego Prezesa Bzowskiego, bo jeśli wogóle przyjemnem jest oddać hołd pracy i zasłudze, to wyrazić uznanie takie właśnie człowiekowi, który sam zawsze to robił — staje się poprostu aktem koniecznej sprawiedliwości.

Jeśli dodamy jeszcze do tego, że głęboki i właściwie ujęty patrjotyzm zmusza p. Prezesa Bzowskiego do kształcenia kadrów wizytatorów, by ci ostatni promieniować mogli dalej na wizytowanych przez się sądowników, to zasięg promieniowania Pana Prezesa Bzowskiego na cały okręg apelacji— uwydatnia się jak na dłoni.

Jedną jeszcze cechę ustępującego Pana Prezesa Bzowskiego podnieść się tutaj godzi — Jego niezmierną pracowitość, której przykładem winien On służyć kolegom; godzina 8 rano codziennie już zastawała go przy biurku; wieczorem bywał w Sądzie nieomal codziennie; okólniki Prezesów Sądów Okręgowych, przedstawiane Mu do zatwierdzania, przeglądał On tak starannie, że usuwał zeń czasami jakiś frazes, czasami—poszczególne słowa nawet, a że poprawki te były rzeczowo usprawiedliwione, świadczę się tutaj kolegami, a o sobie powiedzieć mogę, że, niezawsze zgadzając się z treścią poprawek (bo w prawie trudno o rzeczy bezsporne), zawsze rozumiałem i ich intencję, i pracę, nad niemi przeprowadzoną; wreszcie grudniowa konferencja Prezesów Okręgowych (w r. 1930)—wykazała, że każdą kwestję, przez poszczególnych Prezesów Okręgowych postawioną, p. Prezes Bzowski przepracowywał samodzielnie i o każdej wyrabiał sobie zdanie, zasięgając częstokroć opinji osób kompetentnych, studjując pracowicie odnośne ustawy i praktykę sądową i t. d. — słowem mógł służyć nam, młodym, przykładem, jak powinien Sędzia polski pracować, by nadrobić to wszystko, czego nam przeszło sto lat brakło.

A dobroć Jego i chęć za wszelką cenę niesprawienia przykrości osobom, które cenił, była poprostu rozczulającą; w pewnej sprawie zaufałem osobie, zdaniem mojem, kompetentniejszej w danej dziedzinie odemnie, nie przepracowując kwestji samodzielnie, i opinja moja wypadła wobec tego nietrafnie; sądząc, że okoliczność ta sprawiła mi przykrość (co zresztą i istotnie miało miejsce), Pan Prezes Bzowski zaczął zaraz chwalić i podnosić pracę moją w innej dziedzinie.

Nie mogę tutaj dać pełnej charakterystyki Pana Prezesa Bzowskiego, sądzimy jednak, że i przytoczonych cech starczy, by zrozumieć, dlaczego władze Pana Prezesa Bzowskiego czyniły wszelkie wysiłki, by Go na dotychczasowem stanowisku zatrzymać, dlaczego prosili Go o pozostanie na tem stanowisku koledzy i dlaczego tak wielki żal wywołało Jego odejście u wszystkich, komu danem było spotkać się z Nim nawet na terenie tak zwykle oficjalnym, jak stosunki służbowe.

A im serdeczniejszy jest nasz żal, tem serdeczniejsze są nasze życzenia, by, przechodząc do Naczelnego Sądownictwa Polskiego, zajął On tam jaknajprędzej stanowisko, odpowiadające walorom Jego duszy i serca, by stamtąd promieniować

On mógł na całą już Polskę, przykładem swoim utrwalając w nas ideał Sędziego — człowieka i Sędziego — polaka.

* * *

Konwenans panuje na świecie; jest to i zrozumiałe i, poniekąd, konieczne. Sądzę jednak, że właściwe jego panowanie stwierdzone od czasu do czasu być musi wyłamaniem się z pod jego wymogów; wtedy bowiem dopiero ujawnia się jego moc właściwa, no i... wtedy dopiero podkreślić się daje walory osoby, wobec której człowiek się decyduje na taką rewolucję, jak zerwanie z konwenansem.

Konwenans mówi: pisać pochwały można tylko po śmierci, mówić — na wszelkich pożegnaniach; w podłożu takiego konwenansu, jak każdego zresztą innego, leżą głębsze przyczyny, o których zresztą nie czas i nie miejsce tutaj mówić, ale w konsekwencji—konwenans ten, jako rzecz często i przez wszystkich używana, manieruje się. Dawno już powiedziano, że grzebać umarłych, umiemy; powiedziałbym więcej, — że w tej dziedzinie utworzyła się u nas pewnego rodzaju rutyna, a wszelkie nekrologi i mowy pogrzebowe dziwnie są podobne jedne do drugich, że w układaniu ich prześwieca coś, co przypomina układanie żywotów świętych w średniowieczu, bądź zasady ikonografji u „bohomazów” z Suzdalu, poprostu, stwarza się pewien typ „chwalonego“ podobny do każdego drugiego, jak dwie krople wody. W wykonaniu chwalebnej zasady „de mortibus—nil nisi bene” sięgamy już tak daleko, że uważamy, iż skoro o kimś powiemy mniej dobrze, niż o innym, uważa się to już za powiedzenie o nim—źle, no i stwarza się typ mowy pożagnalnej, który po bardzo niewielkich zmianach (przeważnie w dziedzinie dat osobistych) zastosowany być może do każdego; podobnie ma się rzecz i z mowami pożegnalnemi, mamy również typ tych mów, który da się zastosować do każdego nieomal wypadku. Ma to wszystko jednak tę złą stronę, że podobny konwenans sprawia, iż przestajemy wierzyć w takie przemówienia nawet wtedy, gdy są one szczere, jako że „homini mendaci ne verum quidem dicenti — fidem habetur”, a szlachetne kłamstwo, szlachetna, powiedzmy delikatniej, „koloryzacja”, kłamstwem i „koloryzacją” być nie przestaje, a w każdym razie — podobna „ikonografja” prowadzi do dewaluacji znaczenia mów pożegnalnych.

Dlatego też sądzimy, że zerwanie z konwenansem w danym wypadku przywrócić może pełny walor zdewaluowanym pochwałom, a więc zrobić więcej, niżby to zrobiła mowa pożegnalna. Kontrola społeczna, pod którą poddaję moje niniejsze uwagi, sama jej nawet możność—jest rękojmią, że pełną za nie odpowiedzialność przyjmuję.

Z drugiej strony—chorujemy na hiperkrytycyzm. Jest to, rzec można, nasza choroba narodowa. Władza przełożona nie

powie podwładnemu (bądź powie bardzo rzadko), jeśli coś zrobił dobrze; jeśli mówimy o kimś, to do dobrego nieomal tonu należy upstrzyć opinję swoją wieloma „alami", boimy się szczerej i słusznej chęci pochwały, a tak często tego nam brak; brak nam wzorów szczytnych, brak uznania za dobrą pracę, brak oparcia w dobrych uczynkach, a brak ten specjalnie boleśnie daje się odczuwać, szczególnie dziś, gdy w pracy codziennej, w pracy ogromnej, w pracy w której nadrobić musimy wszelkie prace i zaniedbania czasów przeszłych, a pozbyć się naleciałości życia niewolniczego, w trzech różnych zaborach nabytych. Potrzebna nam wszędzie, potrzebna nam podwójnie w sądownictwie tradycja; tradycja zaś, dobra tradycja, opierać się może tylko na kulcie bohaterów, na kulcie tych, co w tej pracy codziennej potrafili znaleźć czas i siły do głębszego ujęcia swojej pracy, do wysnucia z niej pewnych wniosków ogólniejszych, do oświetlenia jej pewnym głębszym ideałem, do promieniowania tym ideałem nazewnątrz.

I dlatego rwę z konwenansem; nie boję się zrobić przykrości skromnemu i cichemu „Jubilatowi". On zrozumie szczerość tego, co mówię i konieczność powiedzenia tego, jeśli nie dla Niego, bo Jemu osobiście powiedziałem już to, com Mu miał do powiedzenia, ale — dla tradycji sądownictwa polskiego. Utrwalę w ten sposób na papierze tych kilka cech Jego, które, zdaniem mojem, mogą i powinny służyć za wzór dla tych, którym nie danem było osobiście się z Czcigodnym Panem Prezesem Bzowskim spotkać.

I z tego punktu widzenia jestem nieomal wdzięczny Panu Prezesowi Bzowskiemu za Jego uchylenie się od pożegnania, za danie mi przez to możności powiedzieć o Nim słów parę do szerszego grona słuchaczów niż to, które by Go pożegnało osobiście.

Orzecznictwo Trybunału Kompetencyjnego

Wprowadzanie sprostowań do ksiąg metrykalnych żydowskich należy do właściwości władzy administracji ogólnej I-ej instancji.

Trybunał Kompetencyjny L. Rej. 1/1931 r.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Trybunał Kompetencyjny po przeprowadzonej w dniu 29 maja 1931 r. rozprawie w sporze o właściwość między Urzędem Wojewódzkim w Wilnie a Sądem Apelacyjnym w Wilnie, wytoczonym przez I. Z. w przedmiocie sprostowania aktów stanu cywilnego a to po wysłuchaniu sprawozdania uznaje, że władzą właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej jest powiatowa władza administracji ogólnej, uchyla decyzję Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie z dnia 20 listopada 1929 r. L. II.348/N i przekazuje sprawę temuż Urzędowi do dalszego postępowania.

UZASADNIENIE

I. Z., przytaczając, że za czasów okupacji niemieckiej przybrał fałszywe nazwisko M. S. i pod tem nazwiskiem zawarł potem w Wilnie związek małżeński, oraz powołując się na powrót w następstwie do swego rzeczywistego nazwiska, potwierdzony wydaniem mu dowodu osobistego na właściwe imię i nazwisko, wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie o sprostowanie jego imienia i nazwiska w wyciągach z ksiąg metrykalnych m. Wilna, dotyczących zawartego przezeń w 1922 r. małżeństwa oraz urodzenia w 1923 r. syna z tegoż małżeństwa. Urząd Wojewódzki decyzją z dnia 20 listopada 1929 r. L. II. 348/N., powołując się na art. 71 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem poz. 341 Dz. Ust., odmówił merytorycznego załatwienia powyższego podania z uwagi na brak kompetencji władz administracji ogólnej do stwierdzenia, czy petentowi służy prawo do mianowania się I. Z. nie zaś M. S. Wówczas Z. zwrócił się o sprostowanie jego imienia i nazwiska w odnośnych księgach metrykalnych do Sądu Okręgowego w Wilnie, który oddalił jego żądanie dla braku podstawy prawnej, a Sąd Apelacyjny w Wilnie, nie uwzględniając skargi incydentalnej Z. decyzję Sądu Okręgowego uchylił i umorzył postępowanie w sprawie niniejszej, jako nienależącej do drogi sądowej.

W tym stanie rzeczy Z. zgłosił do Trybunału Kompetencyjnego wniosek o nakazanie pomienionego sprostowania aktów stanu cywilnego, co winno być w przypadku traktowane jako wniosek o rozstrzygnięcie ujemnego sporu o właściwość w myśl art. 16 ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. o Trybunale Kompetencyjnym poz. 897 Dz. Ust.

Trybunał Kompetencyjny rozważył, co następuje:

Stosownie do postanowień o księgach metrykalnych dla żydów (art. 913 — 921 t. IX Zw. pr. ros. według wydania z 1899 r.) prowadzenie takich ksiąg zostało powierzone rabinom odnośnych gmin wyznaniowych. Ustrój owych gmin regulują obecnie przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województwa śląskiego (poz. 500 1928 r. Dz. Ust.); przepisy te nie wzruszyły dotychczasowych zasad prowadzenia aktów stanu cywilnego, jak to zresztą potwierdza brzmienie art. 47 in fine.

Zwód praw rosyjskich, dopuszczając wprawdzie poprawki w księgach metrykalnych wyznania prawosławnego w granicach art. 872 t. IX., nie wskazywał drogi, w jakiej mogłoby następować sprostowanie aktów stanu cywilnego w razie, gdyby ich treść nie odpowiadała rzeczywistości. W stosunku zaś do ksiąg metrykalnych żydowskich wyraźny przepis wzbraniał nawet wprowadzenia do nich jakichbądź poprawek poza przypadkami błędów pisarskich (art. 770 i 915 t. IX); ten zakaz jednak

utracił moc wobec art. 1. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych (Dz. Ust. poz. 824), a więc i te akty poddane zostały zasadom ogólnym. Sposób zatem wprowadzania sprostowań do tych aktów, podobnie jak do aktów stanu cywilnego innych wyznań, musi być oznaczony na podstawie ogólnych zasad prawa: potrzeba zaś ustalenia takich sposobów dla wszelkich wogóle aktów stanu cywilnego wzmogła się wybitnie w związku z uchyleniem art. 858 t. IX Zw. pr.

Brak w ust. post. cyw. przepisów, które dawałyby możność załatwienia takiego sprostowania pod rządem Zwodu pr. ros. przez sądy powszechne — zwłaszcza, gdy ta sama ustawa w art. 1647 — 1652 wyraźnie i szczegółowo normuje zasady takiego postępowania pod rządem kod. cyw. pol. z 1825 r. — wyklucza tu bezwzględnie właściwość drogi sądowej. Zasadnie zatem Sąd Apelacyjny uchylił się od rozpoznania podania Z.

Natomiast, skoro miejscową władzą nadzorczą nad gminami wyznaniowemi żydowskiemi jest władza administracji ogólnej I instancji (art. 50 rozp. poz. 500 1928 r. Dz. Ust.), to do kompetencji tej władzy winno być również zaliczone zarządzenie, w razie istotnej potrzeby, wprowadzenia właściwych sprostowań do ksiąg metrykalnych żydowskich. Do tego samego wniosku prowadzą również przepisy ust. art. 2 i art. 4 wymienionego już wyżej rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem. Pogląd zaś, wyrażony przez Urząd Wojewódzki w Wilnie w wyjaśnieniu, złożonem Trybunałowi Kompetencyjnemu, a zaczerpnięty z orzeczenia zebrania ogólnego departamentów 1-go i kasacyjnych b. Senatu (Nr. 9 z 1913 r.), jakoby władze administracji ogólnej, a mianowicie, urzędy wojewódzkie, były właściwe do prostowania metryk wyznania żydowskiego, jedynie w stosunku do nieścisłości, wynikłych z omyłek pisarskich, należy uznać za nieodpowiadający zmienionemu obecnie stanowi prawnemu. Ponadto, gdy decyzja co do ewentualnego sprostowania aktów musiała być w przypadku uzależniona od ustalenia prawa petenta do używania nazwiska, o którego wciągnięcie do tychże aktów wystąpił, to władza, właściwa dla sprostowania, była również kompetentna do rozstrzygnięcia i tej kwestji przedwstępnej (ust. 1 art. 74 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, poz. 341/1928 r. Dz. Ust. oraz ust. 1 art. 1 rozporządzenia o ewidencji i kontroli ruchu ludności, poz. 309/1928 r. Dz. Ust.). Skoro zaś podanie w sprawie niniejszej zostało wniesione do władzy administracji ogólnej II instancji, to ta winna była postąpić stosownie do ust. 3 art. 2 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem.

Z tych zasad Trybunał Kompetencyjny uznał, że władzą, właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej, jest władza powiatowa administracji ogólnej, i orzekł zgodnie z ust. 4 art. 23 ustawy o Trybunale Kompetencyjnym z dnia 25 listopada 1925 r. poz. 897 Dz. Ust.

Przegląd ustawodawstwa.

Dz. U. Rz. P. Nr. 69 poz. 564. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie udzielania pożyczek długoterminowych z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.*

Dz. U. Rz. P. Nr. 69 poz. 565. *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 lipca 1931 r. o władzy mianującej i trybie mianowania komorników sądów grodzkich w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.*

W myśl tego rozporządzenia komorników sądów grodzkich mianuje prezes właściwego sądu apelacyjnego. Podania o nominację składaj się prezesowi Sądu Okręgowego.

Dz. U. Rz. P. Nr. 69 poz. 566. *Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 sierpnia 1931 r. w sprawie rejestracji skazanych.*

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 8 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Rz. P. z 1928 r. Nr. 12 poz. 93) i normuje sposób prowadzenia rejestru karnego.

Przegląd czasopism.

Palestra Nr. 6—7. A. Mogilnicki. *Przepisy o sądownictwie w Konstytucji.* Na wstępie autor motywuje potrzebę udzielania odpowiedzi na rozesłaną przez Marszałka Sejmu ankietę pod tytułem: Wykaz zagadnień konstytucyjnych, ustalony przez Komisję Konstytucyjną Sejmu na posiedzeniu z dn. 17 marca 1931 r. Następnie przytacza swoją odpowiedź na p. 17 tej ankiety według podanego tam podziału: a) mianowanie sędziów, b) zasada niezawisłości sądów, c) sądy specjalne i powszechne, d) sądy przysięgłych.

Podkreślając, że kwestje pod a) i b) są ściśle ze sobą związane, autor jednak rozpatruje je oddzielnie i oddzielnie motywuje swoje poglądy:

a) Mianowanie sędziów. Po analizie różnych sposobów mianowania sędziów i powołując się na doświadczenie dotychczasowe, autor uważa za wskazane zredagować art. 76 Konstytucji w sposób następujący:

Sędziów wszystkich kategoryj mianuje Prezydent Rzeczypospolitej z pośród kandydatów, wskazanych przez zgromadzenie ogólne właściwego lub wyższego sądu i odpowiadających warunkom, wymaganym przez ustawę.

Prezesem lub wiceprezesem sądu może być mianowany tylko ten, kto bezpośrednio przedtem faktycznie pełnił w ciągu

okresu, wskazanego w ustawie, obowiązki sędziego tej samej lub wyższej instancji.

b) Zasada niezawisłości sądownictwa. Omawiając tę kwestję, autor uważa, że art. 77, 79 i 82 Konstytucji mogłyby pozostać w poprzedniem brzmieniu, natomiast winny ulec zmianie: art. 78 w kierunku zapewnienia rzeczywistej niezawisłości sądów; następnie art. 31 w kierunku nadania sądom prawa badania, czy ustawa została wydana prawidłowo z punktu widzenia formalnego, co zaś do zgodności jej z Konstytucją ma orzekać Trybunał Konstytucyjny. Następnie zmianie mają ulec art. 80, 16 i 61 w celu zapewnienia sędziemu należytego uposażenia niezależnie od uposażeń innych pracowników państwowych, możności powrotu na to samo stanowisko sędziowskie po odbyciu kadencji w charakterze posła lub senatora, a także po zrezygnowaniu ze stanowiska Ministra Sprawiedliwości. Autor uważa za niedopuszczalne delegowanie sędziego do czynności pozasądowych i w myśl tej zasady wprowadza zmiany w Konstytucji, nakoniec uważa, że sędziowie winni otrzymywać ordery na wniosek ogólnego zgromadzenia właściwego lub wyższego sądu.

c) Sądy specjalne i powszechne. Autor jest za sądami powszechnemi w zasadzie, przewiduje możliwość sądów specjalnych w wypadkach wyjątkowych i to tylko w instancjach niższych, najwyższą instancją, jego zdaniem, ma być jeden Sąd Najwyższy, w łonie którego będzie Trybunał Administracyjny, Trybunał Konstytucyjny oraz Trybunał Stanu. Zdaniem autora, skład sądu powinien być ustalony dla danej kategorji spraw zgóry na cały rok kalendarzowy przez zgromadzenie ogólne każdego z sądów, w związku z tem proponuje dodanie odpowiedniej nowej części do art. 98 lub ujęcie tej zasady w nowym artykule.

d) Sąd przysięgłych. Zdaniem autora, kwestja ta nie da się rozstrzygnąć abstrakcyjnie, zależy bowiem rozstrzygnięcie od tego, czy została należycie zapewniona niezależność sędziowska. Gdzie sędzia jest niezależny, tam sądy przysięgłych są zbędne, składają się one bowiem z dyletantów, stojących niżej niż fachowcy. Autor chce podać orzecznictwu sądów przysięgłych wszystkie sprawy polityczne, nie wyłączając prasowych.

Autor uważa za pożądane, by inni autorzy opinij, wygłoszonych naskutek ankiety, podali je do wiadomości publicznej wraz z uzasadnieniem. Tej myśli autora najgoręcej przyklaskujemy i zwracamy się z apelem do naszych prawników, by jaknajrychlej poszli za przykładem pana Mogilnickiego, tembardziej, że jak to uwidocznia się we wstępie jego artykułu nie jest on zupełnie bezstronny i nie sine ira et studio rozważa tę nader ważną kwestję.

Henryk Strasman. *Belgijska ustawa o środkach ochronnych w stosunku do przestępców anormalnych i recydywistów.*

Na wstępie autor konstatuje, że Belgja jest pierwszym krajem kontynentu europejskiego, w którym wprowadzono środki ochronne przez ustawę z 1 stycznia 1931 r. Następnie w artykule zostały podane najważniejsze artykuły ustawy, która dzieli się na 5 rozdziałów:

I. O umieszczeniu obwinionych na obserwacji,

II. o internowaniu obwinionych w stanie choroby umysłowej, nierównowagi psychicznej lub niedorozwoju umysłowego,

III. o składzie i właściwościach komisyj, ustanowionych przy zakładach psychjatrycznych centrów penitencjarnych,

IV. o terminach internowania i uwalniania internowanych,

V. o recydywistach i przestępcach z nawyknienia.

Projekt ustawy tej został opracowany głównie na podstawie badań d-ra Vervaecka, jeszcze w 1921 r. był on dyskutowany do 1924 roku w szeregu instytucyj naukowych i ciał doradczych, na porządku dziennym parlamentu znalazł się jednak dopiero w 1926 r., spotkał on tam wiele sprzeciwów i dopiero w 1928 roku powrócił z komisji na plenum, gdzie dyskusja przeciągnęła się aż do końca 1930 r. Ustawa ta została ułożona pod wpływem szkoły pozytywistów włoskich lub też ustaw krajów anglosaskich. Ustawa belgijska bardzo dobrze i celowo reguluje samą kwestję badania stanu psychicznego i przewiduje cały szereg dalekoidących gwarancyj wolności obywatelskiej. Istotną częścią tej ustawy jest komisja specjalna, w której obradach biorą udział przedstawiciele patronatów, komisja postanawia po wysłuchaniu prokuratora, dyrektora zakładu, aresztowanego i jego obrońcy. Bardzo ważną i ciekawą inowację stanowi próbne uwolnienie, w czasie którego oskarżony pozostaje pod obserwacją psychjatrów, co umożliwia zbadanie go w warunkach normalnych a nie w więzieniu.

Revue international de Droit pénal. M. Olof Kinberg. *Szwedzkie ustawy o obronie społecznej w stosunku do przestępców nienormalnych i z nawyknienia.* Na wstępie tego ciekawego artykułu autor konstatuje, że są dwa kierunki w dziedzinie badań kryminologicznych współczesnych — jeden, polegający na badaniu bio-psychologicznem przestępcy, drugi, opierający się na badaniach naukowych socjologicznych i psychologji eksperymentalnej, ten kierunek interesuje się specjalnie związkiem przyczynowym między wartościami społecznemi a stanami psychologicznemi osobników.

Pierwszy kierunek ma swych zwolenników we Włoszech, Hiszpanji i w krajach Ameryki Południowej, drugi — Ameryki Północnej. Synteza tych dwóch kierunków to jeszcze rzecz dalekiej przyszłości, ponieważ trudno znaleźć teoretyczne rozstrzygnięcie, któreby pogodziło starą doktrynę z nowemi ten-

dencjami. Nawet we Włoszech, gdzie nowe teorje były silniejsze niż gdzie indziej, nie udało się zbudować kodeksu karnego o jednolitej zasadzie, nowy kodeks włoski to produkt kompromisów. Wobec tych poczynań, małozachęcających, niektóre państwa, które zrozumiały konieczność skuteczniejszej walki z przestępczością, poszły w kierunku praktycznej reformy częściowej. Belgja wprowadziła nową ustawę obrony społecznej w stosunku do przestępców nienormalnych i z nawyknienia.

Szwecja poszła też tą samą drogą i od 1927 r. mamy tam dwie ustawy, których celem jest walka z przestępczością nienormalnych i recydywistów

O większem znaczeniu jest ustawa tak zwana „nienormalnych". Przy jej zastosowaniu bierze się pod uwagę czynniki z jednej strony jurydyczne, z drugiej — psychologiczne. Wymogi jurydyczne polegają na wysokości kary za inkryminowane przestępstwo, przyczem kryterjum to jest inne dla recydywistów, dla tych ostatnich prócz tego miarodajnym czynnikiem jest istota czynu.

Czynniki jurydyczne pozwalają zastosować tę ustawę do przeważnej części recydywistów, tekst jej jednak wymaga by zaistniały wszystkie przewidziane warunki psychologiczne, które polegają na tem, że przestępca winien przedstawiać niebezpieczeństwo dla osoby lub jej mienia, być niepoprawnym za pomocą zwykłych środków karnych i znajdować się w czasie spełnienia czynu w stanie poczytalności zmniejszonej. Żeby ustawa mogła być zastosowana poza wyżej opisanemi wymogami, niezbędną jest opinja specjalnej komisji. O ile komisja orzecze o internowaniu, sąd może zastosować tę ustawę, o ile zaś odpowiedź komisji jest negatywna, to sąd winien zastosować ustawy ogólne.

Środkiem więc walki jest internowanie niebezpiecznego przestępcy, czas takiego internowania nie został określony w ustawie, która mówi tylko o minimum, zmiennem w różnych wypadkach.

Internowanie w specjalnych zakładach nie jest uważane z punktu widzenia jurydycznego za karę, w oczach jednak ogółu, który się nie zna na tych subtelnościach, internowanie jest karą i to karą o wiele większą niż zwyczajne terminowe pozbawienie wolności.

Wobec tego, że ustawa ta ma zastosowanie dopiero od trzech lat, nie sposób wysnuwać wniosków, opartych na danych statystycznych, bowiem liczba wypadków zastosowania ustawy jest minimalna, nie przekracza ona 50. Zasady, na których zbudowano tę ustawę, są sprzeczne z temi, do których magistratura przywykła, studjując prawo na uniwersytetach, dla nich zmniejszona poczytalność jest równoznaczna z mniejszą winą, a co za tem idzie w tym wypadku należy się mniejsza kara, przy zastosowaniu zaś ustawy internowanie może być

dożywotnie, dlatego też większość sędziów wzdraga się przed zastosowywaniem tej ustawy w poszczególnych wypadkach. Ustawa o recedywistach, zwykle zwana „ustawą o internowaniu" została zbudowana pod względem proceduralnym, jak też i wymogów jurydycznych i psychicznych na tych samych zasadach co ustawa poprzednia, z tą jednak różnicą, że recydywista, skazany za czyn przestępny, winien być w czasie dokonania tego czynu w stanie zupełnej poczytalności. Ta ostatnia okoliczność zwęża ogromnie ilość wypadków zastosowania ustawy, szczególnie w Szwecji, gdzie ilość przestępców-recydywistów jest bardzo nieznaczna. Inaczej rzeczby się miała w Ameryce, gdzie rozpowszechniona jest przestępczość w bandach z racji lukratywności tego procederu, w Szwecji tych czynników socjalnych, przynajmniej w dobie obecnej brak, wobec czego można powiedzieć, że ustawa dla stosunków szwedzkich została chybiona. W zestawieniu z poprzednio omawianą ustawą o przestępcach ze zmniejszoną poczytalnością, tworzy ona trzecią grupę zupełnie normalnych przestępców recydywistów, która w rzeczywistości nie istnieje w Szwecji.

Pomimo to ustawa znalazła zastosowanie w 25 wypadkach. Stosunkowo duża ta liczba tłomaczy się tem, że eksperci psychjatrzy wychodzili właściwie z ramek ścisłej ekspertyzy, a orzekali pod wpływem jurydycznej struktury pojęcia zmniejszonej poczytalności, przeistoczając się w ten sposób w sędziów.

Przy tego rodzaju orzekaniu ekspertów ciekawym staje się objaw nieprzewidziany przez prawodawcę. Mianowicie, w wypadkach tej samej kategorji psychicznej raz eksperci konstatują stan zmniejszonej poczytalności, innym zaś razem tego stanu nie znajdują, chociaż różnica tych stanów jest litylko formalnie jurydyczna. Taki stan rzeczy świadczy wymownie o tem, że takiej poczytalności zmniejszonej niesposób empirycznie określić, przez co sama koncepcja staje się dla wymiaru sprawiedliwości bezwartościową teoretycznie i praktycznie.

Obie omówione ustawy zapobiegły ujemnym skutkom art. 6 części V kodeksu karnego. W myśl dyspozycji tego artykułu nienormalny, stan którego nie usprawiedliwia zupełnej bezkarności, ponosił w razie skazania za przestępstwo karę lżejszą, pomimo tego, że był z punktu widzenia społecznego niebezpiecznym.

Cecha irealizmu jurydycznego, podkreślona wyżej w stosunku do ustawy o recydywistach powoduje to, że ustawa ta wkrótce nie znajdzie zupełnie zastosowania. Tu jednak z pomocą przyjdzie lepsza znajomość ustawy o nienormalnych, nie czekając, by recydywista odsiedział pewną ilość lat w więzieniu, określoną przez ustawę „o internowaniu", sędzia do niego zastosuje ustawę o nienormalnych i przez to unieszkodliwi go.

W końcu swego artykułu autor przychodzi do wniosku, że ustawę o recydywistach należałoby uchylić, niebezpieczeństwo słabszej ochrony społecznej w tym wypadku jest tylko pozorne i da się utrzymać za pomocą różnych innych środków w ramach ustawodawstwa ogólnego i nowej ustawy o nienormalnych.

Gazeta Administracji i Policji Państwowej Nr. 15. Stefan Stosyk. *Stosunek urzędów do interesantów.* W tym artykule autor omawia, jak powiada na wstępie, temat nie nowy, a przecież stale aktualny, brak bowiem właściwego ustosunkowania się urzędu do interesanta jest brakiem zupełnie zasadniczym. Jak twierdzi Herrington Emerson, ważniejsze są w życiu i organizacji zasady niż metody, dlatego też trzeba wpajać urzędnikom przy każdej sposobności zasady, a nieprzestrzeganie tych zasad surowo karać. Takich zasad autor wylicza 5: 1) życzliwość i opieka, wyrażające się w różnych realnych ułatwieniach i udogodnieniach dla interesantów w urzędach, 2) powaga, takt, cierpliwość i uprzejmość w obejściu z interesantami, 3) racjonalna organizacja informacyj dla interesantów zarówno w zakresie wymogów rzeczowych i formalnych, wynikających z poszczególnych przepisów, jak i w zakresie orjentowania się w urzędzie, 4) bezpośrednie zetknięcie interesantów z właściwemi czynnikami decydującemi, 5) najwłaściwszy, najprostszy i najszybszy sposób załatwiania sprawy. Zdawałoby się, że te zasady są naogół przestrzegane, jednak w rzeczywistości nie jest tak idealnie, bo od zasad do metod postępowania jest dosyć daleko, w realizacji tych zasad niejesteśmy dosyć konsekwentni. Drugą część swego ciekawego artykułu autor poświęca omawianiu metod działania przy wprowadzaniu w życie przytoczonych poszczególnych zasad i wszędzie podkreśla konieczność rzeczowego załatwienia sprawy, a unikania bezmyślnej pisaniny. Ze swej strony musimy z radością podkreślić ten fakt, że w fachowem piśmie znajdujemy omówienie tak bolesnej sprawy dla interesantów jak chodzenie po urzędach, głos poważnego fachowca w administracji bezsprzecznie wpłynie na uproszczenie urzędowania i na ułatwienie petentowi załatwienia sprawy, może nadejdzie czas, gdy miejscowe przekleństwo „kab ty po urzędam ciagausia“ odejdzie w dziedzinę historji.

KRONIKA.

Zmiana Okręgów Sądowych. Z mocy Rorporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 64 poz. 529, o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie łuninieckim w okręgu Sądu Okręgowego w Pin-

sku znosi się Sąd Grodzki w Łachwie, zaś gminy Łachwa i Lenin włącza się do okręgu Sądu Grodzkiego w Łunińcu.

Z mocy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 sierpnia 1931 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 64 poz. 582 i 583 o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiatach święciańskim i wołożyńskim w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie znosi się Sąd Grodzki w Hoduciszkach, pow. święciańskiego, gminy: Hoduciszki i Komaje włącza się do okręgu Sądu Grodzkiego w Łyntupach, a gminy Mielegiany i Twercu — do okręgu Sądu Grodzkiego w Święcianach. Gminę Kiemieliszki wyłącza się z okręgu Sądu Grodzkiego w Łyntupach i włącza się ją do okręgu Sądu Grodzkiego w Święcianach. Zwija się również Sąd Grodzki w Juraciszkach, pow. Wołożyńskiego, gminy zaś Juraciszki, Ługoniowicze i Traby włącza się do okręgu Sądu Ggrodzkiego w Wołożynie. Gminę Pierszaje wyłącza się z okręgu Sądu Grodzkiego w Wołożynie i włącza się ją do okręgu Sądu Grodzkiego w Iwieńcu. Oba te rozporządzenia wchodzą w życie z dniem 1 października 1931 r.

Zniesienie stanowiska sędziego okręg. śledczego w Wilnie. Z mocy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 2 lipca 1931 r. w sprawie ustalenia liczby sędziów śledczych w okręgach sądów okręgowych w Łodzi, Radomiu, Siedlcach, Sosnowcu i Wilnie. (Dz. U. Nr. 71 poz. 578) zwija się jedno stanowisko sędziego okręgowego jako sędziego śledczego w Wilnie, gdzie wobec tego liczba tych stanowisk wynosić będzie 21.

WOKANDA

spraw, wyznaczonych na posiedzenie jawne Izby Pierwszej Sądu Najwyższego.

Na dzień 24 września 1931 r. o g. 10 rano.

SPRAWY

Nr. porz.	Nr. spr.	
1.	626/31	Skarbu Państwa z firmą „Fisch i Weksler“ w Krakowie o wyłączenie ruchomości z pod zajęcia. Referent: Sędzia I. Baliński.
2.	961/31	Konrada-Gustawa Buffa i in. ze skargi na czynności komornika. Referent: Sędzia W. Miszewski.
3.	1234/31	Bazylego Mielnika p-ko Tow. Akc. Fabryka Cementu „Wołyń“ w Zdołbunowie o odszkodowanie. Referent: Sędzia S. Nowodworski.

4. 1062/31 Mirli Nisenbaum vel Birenbaum z zaginionym Srulem-Lejzorem Birenbaumem o ustalenie istnienia związku małżeńskiego.
Referent: Sędzia I. Baliński.
5. 925/31 Adolfa Weiblata p-ko gminie m. Lublina o 182325 zł. z %%
Referent: Sędzia W. Miszewski.
6. 1036/31 Pow. Kasy Chorych w Żyrardowie p-ko Władysławowi Osuchowskiemu o 762 zł. 60 gr.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
7. 503/31 Konstantyn. Stow. Śpiew.-Muzyk. — Dramat. im. Chopina p-ko Fajdzie-Chanie Kuropactwie o podział majątku.
Referent: Sędzia I. Baliński.
8. 987/31 Michała Jastrzębskiego o działy po Wojciechu Makowskim.
Referent: Sędzia W. Miszewski.
9. 1067/31 Pow. Kasy Chorych w Żyrardowie z Wacławem Bocheńskim o 8194 zł.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
10. 1020/31 Zygmunta Banacha p-ko Franciszce Kacprzyk i in. o 918 zł.
Referent: Sędzia I. Baliński.
11. 1176/31 Teodora Ostrowskiego p-ko Pawłowi Pawłowcowi i in. o przywrócenie zakłócon. posiadania.
Referent: Sędzia W. Miszewski.
12. 1106/31 Biłgorajskiego Pow. Związku Komunalnego z Zofją Wróblewską o 630 zł.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.
13. 450/31 Szczepana Maciąga z Marjanną Wierzbicką o 400 zł.
Referent: Sędzia I. Baliński.
14. 972/31 Michała Serowatki p-ko Aleksemu Serowatce o wprowadzenie we wspólne posiadanie.
Referent: Sędzia W. Miszewski.
15. 1137/31 Firmy zlikwidowanej „Młyn Elektryczny Ekonomja" z Franciszkiem Grzybowskim o 1,350 zł.
Referent: Sędzia S. Nowodworski.

Na dzień 25 września 1931 r. o g. 10 rano.

S P R A W Y:

1. 495/31 Skarbu Państwa p-ko Stanisławowi i Zinaidzie Mrozowskim o wyłączenie z posiadania pozwanych letniska.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
2. 917/31 Stanisława Goszczyckiego z Herszem Królikiem i in. o wydanie przestrzeni leśnej.
Referent: Sędzia S. Święcicki.
3. 681/31 Skarbu Państwa p-ko Józefowi Linowskiemu i in. o 1553 zł. odszkodowania.
Referent: Sędzia S. Suryn.
4. 496/31 Skarbu Państwa p-ko opiece nad maj. zm. Walerjana Buzytowa w os. Jana Makala o ziemię i budynki.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
5. 796/31 Czesława Dzięcielskiego p-ko Czesławowi Rębalskiemu i in. o 3.320 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
6. 976/31 Jana Chomickiego p-ko Teodorowi Chomickiemu i in. o grunt.
Referent: Sędzia S. Suryn.

7. 530/31 Marjanny Ziółkowskiej p-ko Wincentemu Eichstadtowi o 8.000 zł.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
8. 605/31 Rozalji Szenbrunowej p-ko Szmulowi i Małce Hudesie małż. Ajchenbaumom o 28.000 zł.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
9. 549/31 Franciszka Poczebuta p-ko Stefanowi i Aleksandrowi Poczebutom o przyznanie prawa do maj. spadkowej.
Referent: Sędzia S. Suryn.
10. 649/31 Matrony Matiuchowej p-ko Grzegorzowi Tuckiemu o spadek.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
11. 1272/31 Marji Komiak z Ksenją Ignatowicz o przywrócenie zakłóconego posiadania.
Referent: Sędzia W. Święcicki.
12. 565/31 Teodora Wielikiego z Matroną Wieliką osob. i w im. niel Wielikich o prawo własności do ziemi.
Referent: Sędzia S. Suryn.
13. 646/31 Antoniego i Magdaleny Sidorowiczów z Tatjaną Klepiec o spadek.
Referent: Sędzia B. Wermiński.
14. 651/31 Samuela Goldberga o wyznaczenie komisji szacunkowej dla przeszacowania wywłaszczonego placu.
Referert: Sędzia S. Święcicki.
15. 988/31 Stanisława Kozłowskiego p-ko Dawidowi Ciupaszukowi o 850 zł.
Referent: Sędzia S. Suryn.
16. 1463/31 Benjamina Goldberga ze skargi na czynności komornika.
Referent: Sędzia S. Suryn.

Na dzień 29 września 1931 r. o g. 10 rano

SPRAWY:

1. 1093/31 Michała Czechowicza p-ko Zofji Andrzejewskiej i in. o wyjęcie z posiadania działki gruntu z zabudowaniami.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
2. 1690/31 Elżbiety Kobler i in. z Władysławem Mączko o eksmisję.
Referent: Sędzia J. Jurecki.
3. 455/31 Skarbu Państwa p-ko Izraelowi Zyskindowi i in. o 136236 zł. 47 gr.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
4. 636/31 Jakóba Bielasza z Eufrozyną Awdziejczykową o przyznanie prawa własności do spadku.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
5. 62/31 Franciszka Kulbackiego z Kazimierzem Kulbackim o podział spadku.
Referent: Sędzia J. Jurecki.
6. 1049/31 Icka Helda i in. p-ko Munyszowi Zemelowi o przywrócenie zakłócon. posiadania.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
7. 1143/31 Antoniego Moncika z Teodorem Moncikiem o przyznanie prawa do łąki.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
8. 510/31 Stanisława Turka i in. z Marjanną Pańczyk o podział majątku po Janie Turku.
Referent: Sędzia J. Jurecki.

9. 637/31 Teodora i in. Ulidów z Sylwestrem Sytym, kurat. nad maj. nieobec. Justyna Sytego o prawo własności do
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
10. 647/31 Kunegundy Łuszówny p-ko Marceli i Jerzemu Łukszom o spadek.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
11. 648/31 Hilela Cejtlina z Ludwikiem i Mieczysławem Szczukami o eksmisję.
Referent: Sędzia J. Jurecki.
12. 645/31 Stanisława i Antoniego Rynkiewiczów z Piotrem Rynkiewiczem o podział spadku.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.
13. 630/31 Walerji Łukaszewicz i in. p-ko Ksawerze Sobkowej o wyłączenie z posiadania gruntu.
Referent: Sędzia W. Kondratowicz.
14. 769/31 Józefa Odzimskiego z Teklą Strzechą o pozorność aktu.
Referent: Sędzia J. Jurecki.
15. 602/31 Heleny Sawickiej p-ko Bronisławie Wołk-Łaniewskiej i in. o 438 zł. 90 gr. kom. i eksmisję.
Referent: Sędzia W. Łukaszewicz.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżejwyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 18 grudnia 1931 roku.

1) Osada nadziałowa Nr. 11 przy stacji kolejowej Budsław, w pow. Wilejskim, o powierzchni 442 sąż. kw. nabyta przez Mejera Kuzińca od Antoniego Łaszuka, Jana Piotrowskiego i innych. Hip. 14270.—
2) Nieruchomość w Wilnie przy ul. Krakowskiej pod Nr. 30, składająca się z dwóch placów, o łącznej powierzchni 171-1/3 sąż. kw. nabyta przez Grzegorza Michalonka od Jana Gorbacza. Nr. Hip. 14502
3) Uroczysko Krupiszki, w gm. Komajskiej pow. Święciańskim, pochodzące z dóbr Karolinowo, o powierzchni 44 dzies. 1230 sąż. kw. należące do Wandy Römerowej. Nr. Hip 14501.
4) Osada nadziałowa we wsi Kliszańcach Nr. grunt. 1016, w gm. i pow. Święciańskim, powierzchni 3,27 ha, nabyta przez Sylwestra Maślanika od Stanisława Parszy. Nr. Hip. 11759.
5) Osada nadziałowa we wsi Pożarce, w gminie Hruzdowskiej pow. Postawskim, powierzchni 7,74 dzies. czyli 8,47 ha, nabyta przez Stanisława Kurdę od Wincentego Daszczyńskiego. Nr. Hip. 14601.
6) Nieruchomość w m. Nowej-Wilejce przy ul. Wileńskiej pod № 127, powierzchni 1703,50 mtr. kw. nabyta przez Józefa Wincentego Lubochońskiego. Nr. Hip. 14600.
7) Działka gruntu w zaść. Mieszkinie w gm. i pow. Święciańskim, powierzchni 7 dzies. 1350 sąż. kw. nabyta przez Józefa Achramowicza, od Marji Mielnikowej. Nr. Hip. 14593.
8) Osada nadziałowa w m-ku Bielicy, w gm. Bielickiej, pow. Lidzkim, w 12 obrębach, ogólnej powierzchi 6 ha, nabyta przez Ludwika i Bronisławę małż. Ciechanowiczów od Józefa Kaczana. Nr. Hip. 14607.
9) Nier. w mieście Wilejce przy ul. Chołopowskiej pod Nr. 97, powierzchni około 4472 mtr. kw. nabyta z licytacji przez Salomono Dubinę. Nr. Hip. 14606.

10) Osada nadziałowa we wsi Tawjunach pod Nr. grunt. 21 i 22, w gm. Daugieliskiej pow. Święciańskim, powierzchni około 12 dzies. nabyta przez Elżbietę Komarowską od Józefa, Antoniego, Marceli, Kazimierza i Emilji Cycanów i Zuzanny Krynickiej Nr. Hip. 14603.
11) Nieruchomość w m. Wilnie przy Zbiegu ul. Targowej, zaułka Łokieć pod Nr. 21, powierzchni 5916 mtr. kw., nabyta przez Józefę Dubicką od Marjana-Stanisława i Stanisława-Kazimierza Grabowskich, Marji Januszkowskiej, Emilji-Julji Jankowskiej i Konstancji Konarzewskiej Nr. Hip. 14590.
12) Nier. wieczysto-czynszowa miejska w m. Święcianach przy ul. Nowej pod Nr. 20 i 22, powierzchni 1 ha 7361 mtr. kw. znajdująca się w czynszowem posiadaniu Konstancji-Franciszki Osińskiej. Nr. Hip. 14592.
13) Osada nadziałowa we wsi Bieluńce pod Nr. 15, w gm. Bieniakońskiej, pow. Lidzkim, składająca się z 16 sznurów, łącznej powierzchni 5,4 dzies nabyta przez Antoniego Masiela od Józefa Masiela Nr. Hip. 11596.
14) Nier. wieczysto-czynszowa kościelna w m. Święcianach, przy ul. Widzkiej pod Nr. 1, powierzchni 1 ha 6130 mtr. kw., znajdująca się w czynszowem posiadaniu Konstancji-Franciszki Osińskiej Nr. Hip. 14591.
15) Folwark Karaciszki z jeziorem Kołpie, w gm. Trockiej, pow. Wileńsko-Trockim, ogólnej powierzchni 77 ha 8852 mtr. kw. należący do Michała Łukaszewicza, Angieliny Iłowajskiej, Olgi Iłowajskiej, Nadziei Kozłowskiej i Mikołaja Iłowajskiego. Nr. Hip. 14155.
16) Nier. w Lidzie przy ul. Suwalskiej, dawniej Wileńskiej, pod Nr. 113, powierzchni 1842,2 mtr. kw. odziedziczona przez Chaima Lwa po śmierci ojca jego Efroima Lwa. Nr. Hip. 14597.
17) Folwark Małyszki, w gm. Połoczańskiej, pow. Mołodeckim, powierzchni 92 dzies. należący do Kazimiery Łoginowiczowej, Zofji Cuglewskiej, Heleny Misiągiwiczowej, Walerji Zambrzyckiej, i Leona i Jana Godebskich Nr. Hip. 14609.
18) Nier. w m. Lidzie przy koszarach wojskowych im. gen. Żeligowskiego, powierzchni 1 ha 557 mtr. kw. należąca do Funduszu Kwaterunku Wojskowego. Nr. Hip. 14618.
19) Folwark Wasiukowszczyzna z oddzielnie położonemi gruntami pod nazwą „Oskierczany i Sadyba w Zaleskach" w gm. Żyrmuńskiej, pow. Lidzkim. łącznej powierzchni 141 ha 8279 mtr. kw. należąca do Tomasza Bołtucia, Nr. Hip. 14621.
20) Nier. w m. Wilnie przy ul. Szeszkińskiej pod Nr. Nr. 11 i 15, składająca się z 2 placów o łącznej powierzchni 1627,30 mtr. kw. należąca do Michała Połońskiego. Nr. Hip. 14505.
21) Folwark Cichość vel Laudany, w gm. Duksztańskiej, pow. Święciańskim, powierzchni 334 ha 2427 mtr. kw. otrzymany w spadku przez Januarego Korejwo po śmierci Fortunaty Korejwo. Nr Hip. 12730.
22) Nier. w m. Wilnie przy ul. Saska Kępa pod Nr. 10, powierzchni 2618,46 mtr. kw. należąca do Stanisława Januszewicza i Włodzimierza Jastrzębskiego. Nr. Hip. 14611.
23) Zaścianek Zwierzyniec Nr. 2, w gm. Worniańskiej, pow. Wileńsko-Trockim, powierzchni 62,10 dzies., należący do Wincentego Sieniucia, Jana Czapukojcia i Ludwika Prystawki. Nr. Hip. 12890.
24) Nier. w m. Winie przy ul. Chełmskiej pod Nr. 29, powierzchni 711,50 mtr. kw. nabyta przez Wojciecha i Józefę Gierdziejewskich od Michała Muchlado Nr. Hip. 14623.
25. Dobra Ziemskie Koszlany „A", w gm. Solskiej, pow. Oszmiańskim, powierzchni 293 dzies. 1048 sąż. kw. należące do Juljana Karkockiego. Nr. Hip. 14170.
26) Dwie parcele pod nazwą „Gaj" i „Podgaj„ z maj. Milkowszczyzna Wielka, w gm. Kamionkowskiej, pow. Szczuczyńskim, ogólnej powierzchni około 17 dzies. nabyte przez Michała Sikorę od Andrzeja Mozolewskiego. Nr. Hip. 14528.
27) Działki łąki pod nazwą „Wygon" w gm. Kobylnickiej, pow. Postawskim, powierzchni 3,145 ha, nabyta przez Maksyma Czerniawskiego od Wincentego Chilmana Nr. Hip. 14610.

28) Kolonja Cerkowiszcze, w gm. Jaźnieńskiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 28 ha 2795 mtr. kw., należąca do Konstantego Ignatowicza. Nr. Hip. 14613.

29) Folwark Popławy, w gm. Mikołajewskiej, pow. Dziśnieńskim, powierzchni 22 dz. 1251 sąż. kw. nabyty przez Helenę Miszuto od Antoniego Protasa. Nr. Hip. 14612.

30) Nier. w m. Wilnie przy ul. Słomiance pod Nr. 10 i zaułku Prawym Żołnierskim pod Nr. 14, powierzchni 1589,80 mtr. kw. należąca do Heleny Klimaszewskiej Nr. Hip. 14615.

31) Jezioro Świetłość vel Światło. w gm. Kobylnickiej i Jasiewskiej, pow Postawskim, powierzchni 5,25 dzies. należące do Państwa Polskiego. Nr. H p. 14616.

32) Grunta nadziałowe we wsi Zerwiny Wielkie, w gm. Orańskiej, pow. Wileńsko-Trockim, należące do: 1) Wincentego Tamulewicza syna Jana-działkę Nr. 1 powierzchni 13 dzies., 2) Dominika Tamulewicza s. Jana działkę Nr. 2, pow. 7 dzies. 3) spadk. Augustyna Tamulewicza s. Antoniego — działkę Nr. 3, pow. 5 dzies. 4) Dominika Tamulewicza s. Wincentego działkę Nr. 4 pow. 10 dz., 5) Tomasza Tamulewicza s. Wawrzyńca działkę Nr. 5. pow. 5 dz. 6) Józefa Tamulewicza s. Michała działkę Nr. 6 pow. 5 dzies., 7) Kazimierza Tamulewicza s. Michała działkę Nr. 7 pow. 5 dzies., 8) Klemensa Tamulewicza s. Macieja — działkę Nr. 8 pow. 7 dz., 9) Jana Szczesnulewicza s. Michała działkę Nr. 9, pow. 3 dzies. 10) Marceli Tamulewicz c. Szymona działkę Nr. 10 pow. 5 dzies., 11) Piotra Tamulewicza s. Tomasza działkę Nr. 11 pow. 10 dzies., 12) Macieja Tamulewicza s. Mateusza działkę Nr. 12 pow. 5 dzies., 13) Edwarda Muksiało s. Dominika działkę Nr. 13 pow. 10 dz. 14) Fortunata Muksiałło s. Dominika działkę Nr. 14 pow. 10 dz., 15) Antoniego Tamulewicza s. Szymona działkę Nr. 15 pow. — 7,43 dz. 16) Piotra Tamulewicza s. Wincentego działkę Nr. 16 pow. 5 dz. 17) Jana Tamulewicza s. Tomasza działkę Nr. 17 pow. 15 dz. 18) Józefa Szczesnulewicza s. Karola działkę Nr. 18 pow. 13 dzies. 19) Ewy Tamulewiczowej c. Tomasza działkę Nr. 19 pow. 10 dzies., 20) Piotra Tamulewicza s. Jerzego działkę Nr. 20 pow. 10 dz. 21) Antoniego Tamulewicza s. Józefa działkę Nr. 21 pow. 7 dzies. 22) Szymona Milewskiego s. Szymona działkę Nr. 22 pow. 10 dz., 23) Rocha Kaszeta s. Adama działkę Nr. 23 pow. 23 dzies. 24) Józefa Tamulewicza s. Ignacego działkę Nr. 24 pow. 7,44 dz. 25) Juljana Milewskiego s. Piotra działkę Nr. 25 pow. 13 dz. 26) Franciszka Milewskiego s. Piotra działkę Nr. 26 pow. 7 dz. Nr. Hip. 14,560.

33) Osada nadziałowa we wsi Zapolju pod Nr. 10, w gm. i pow. Lidzkim, powierzchni 7 dzies. 1259 sąż. kw. należąca do Jana Bubny. Nr. Hip. 14500.

34) Nier. w m. Wilnie przy ul. Tartaki pod Nr. 23/25 i zaułku Więziennym pod Nr. 6 powierzchni 6875,80 mtr. kw. należąca do Dominika Romanowskiego Nr. Hip. 14555.

35) Osada nadziałowa w zaść. Bujaniec, gm. Zabrzeskiej, pow. Wołożyńskim, powierzch. 2,08 dzies. nabyta przez Annę Borodę od Teodora Szymanowicza. Nr. Hip. 14170.

36) Folwark Jelno „A" w gm. Bielickiej. pow. Lidzkim, ogólnej powierzchni 55,53 dz. należący do Wiktora Marcinowskiego Nr. Hip 14634.

37) Nier. w m. Wilnie przy ul. Nowogródzkiej pod Nr 75. powierzchni 1264,30 mtr. kw. należąca do Chackiela i Josela Mełamedów i Brochy Fajn. Nr. Hip. 14631.

38) Nier. w m. Wilnie przy ul. Kurlandzkiej pod Nr. 12, powierzchni 1 ha 3481 mtr. kw. należąca do Spółki pod firmą „Standard-Nobel w Polsce Sp. Akcyjna". Nr. Hip. 14630.

39) Nier. w Wilnie przy zbiegu ul. Kolejowej i Zawalnej pod Nr. 5/61, powierzchni 489,56 mtr. kw. należąca do Spółki pod firmą „Standard-Nobel w Polsce Sp. Akcyjna". Nr. Hip. 14629.

40) Nier. w m. Wilnie przy ul. Ponarskiej pod Nr. 53, powierzbhni 8747 mtr. kw. należąca do Spółki pod firmą „Standard-Nobel w Polsce Sp. Akcyjna“. Nr. Hip. 14628.
41) Nier. w m. Wilnie w miejscowości Pośpieszka obecnie Wolokumpie pod Nr. 2 powierzchni 8685,40 mtr. kw. należąca do sukcesorów zmarłego Michała Runiewicza. Nr. Hip. 14420.
42) Nier. w m. Nowym Pohoście, gm. Nowo-Pohoskiej, pow. Brasławskim, powierzchni 3891 mtr. kw. należąca do Państwa Polskiego. Nr. Hip. 14584.
43) Grunty pod koleją państwową na odcinku „Głębokie—Królewszczyzna“ w województwie Wileńskiem, łącznej powierzchni 46 ha 3631 mtr. kw. należące do Skarbu Państwa Polskiego. Nr. Hip. 14588.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w Kancelarji Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów ul Mickiewicza Nr. 36, pod skutkami prekluzji, przewidzianemi w art. 153 ust. hip. z roku 1919.

Pisarz Hipoteczny (—) *L. Sumorok.*

Wilno, dn. 19 sierpnia 1931 roku.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 5 grudnia 1931 roku.

Działki gruntowe w uroczysku „Dworyszcze“, gm. Odryżyn, pow. drohiczyńskim, a mianowicie:

1/6772. dwie działki o ogólnej powierzchni 11 ha 2710 mtr. kw. należące do Mikołaja Klimowicza z mocy przedawnienia.

2/6773. działka o ogólnej powierzchni 18 ha 3742 mtr. kw. należąca do Romana Tiamczyka, z mocy przedawnienia.

3/6774. działka o ogólnej powierzchni 18 ha 1961 mtr. kw. należaca do Grzegorza Tiamczyka z mocy przedawnienia.

4/6775. Nieruchomość ziemska pod nazwą Zastruże, pochodząca z dóbr Horodno, w gm. Wysock, pow. stolińskim, o ogólnej powierzchni 82 ha 1302 mtr. kw. należąca do Chackiela Feldmana, a nabyta z posiadania Szensynów Włodzimierza i Mikołaja.

5/6779. Część działki ziemi rustykalnej w urocz. „Szyrokie“ przy wsi Kozlakowicze w gm. Żabczyce, pow. pińskim o powierzchni około 683 mtr. kw. nabyta przez Józefa Nowaczyka od Andrzeja Katiuszyca.

6/7817. Działka gruntu ziemi nadziałowej we wsi Chorostowo w gm. Lenin, pow. łuninieckim, o powierzchni 1080 mtr. kw. nabyta przez Skarb Państwa od Jefima Woronowicza.

7/6835. Nieruchomość w Pińsku przy ulicy Wiśniowieckich Nr. 42 dawniej Wiszniowieckiej Nr. 24, o powierzchni około 910,41 mtr. kw. należąca do Morducha Szermana.

8/6842. Nieruchomość w Pińsku o powierzchni 1324 mtr. kw. pochodząca z większej nieruchomości przy ul. Piłsudskiego dawniej Łahiszyńskiej Nr. 100, nabyta przez Juljana Klimaszewskiego od Jankla Rubachy vel Rybachy.

9/6843. Nieruchomość w Pińsku przy zbiegu ul. Nadbrzeżnej i Gimnazjalnej Nr. 2/42, dawniej Nadbrzeżnej i zaułka Teodorowskiego, o powierzchni 1525 mtr. kw. nabyta przez firmę „Własny Zakątek“ Spółka z ogr. odpow. od Samuela i Mowszy Niemców.

10/6844. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy ul. Traugutta Nr. 20 dawniej Honczarskim zauł. Nr. 16, o powierzchni 635 mtr. kw. należąca do Wolfa i Chany małż. Czertok i Mowszy-Jankla i Rywki małż. Pomieraniec.

11/6845. 26 działek ziemi rust. we wsi i przy wsi Mikick, w gm. Bezdzież, pow. drohiczyńskim, o ogólnej powierzchni około 4 ha 9162.5 mtr. kw. w urocz. „Sadyba", „Sznur", „Sznur II" i innych z prawem do wspólnego korzystania i użytkowania z pastwisk i nieużytków wsi Mikick, nabyte przez Afanasja Gutowca od Kiryła Kobaka.

12/6856. 19 działek ziemi nadziałowej przy wsi Zastawje w gm. Bezdzież, pow. drohiczyńskim, o ogólnej powierzchni około 2 ha 1850 mtr. kw. w urocz. „Hrzyłucha", „Krucy" i innych z prawem korzystania z ogólnych pastwisk i nieużytków wsi Zastawje, nabyte przez Józefa Rodaka od Anastazji Krawczuk.

13/6867. Nieruchomość w Pińsku przy zbiegu ul. Traugutta i Cichej pod Nr. 11/6, o powierzchni 235 mtr. kw. należąca do Szołoma-Zelmana Kielbermana z mocy przedawnienia.

14/6868. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy ul. Honczarskiej Nr. 42 dawniej 34, o powierzchni 1237 mtr. kw. pozostała w spadku po zmarłym Abramie-Abie Łuchtanie.

15/6871. Nieruchomość wiecz.-czynsz. w Pińsku przy ul. Granicznej Nr. 21 o powierzchni 799 mtr. kw. nabyta przez Franciszka Orbica od Gerszona-Lejby vel Gersza-Lejby Szapiro.

16/6872. Nieruchomość w Pińsku przy ul. Traugutta Nr. 16 dawniej przy zbiegu zaułka Honczarskiego i ul. Pawłowskiej Nr. 12 o ogólnej powierzchni 800 mtr. kw. należąca do Dwory Aleskowskiej i Hirsza Kobryńczuka.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Pińsk, dnia 17 sierpnia 1931 roku.

w/z Pisarz Hipoteczny (—) *A. Szyndler.*

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżejwymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

na dzień 30 grudnia 1931 roku.

1/5137. Grunt nadziałowy we wsi Brzozówka gm. Wierzchowice pow. Brzeskiego powierzchni około 2 ha 7344 mtr. kw. nabyty przez Maksima Ławryniuka od Andrzeja Franczuka.

2/5154. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy zbiegu ul. Długiej i Szpitalnej pod Nr. 149/87 powierzchni 568 mtr. kw. nabyta przez Jochwed vel Jochę Kwiatkowską od Michela Grynsztejna.

3/5165. Nieruchomość w obrębie gruntów miasta Kamieńca-Litewskiego pow. Brzeskiego w urocz. Rezki powierzchni 6 ha 3500 mtr. kw. nabyta przez Aleksandra Siehenia od Daniela Siehenia.

4/5167. Nieruchomość w m. Kobryniu przy ul. Trzeciego Maja pod Nr. 109 Szkoła Powszechna powierzchni 4976 mtr. kw. należąca do Gminy Miejskiej miasta Kobrynia.

5/5168. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Długiej pod Nr. 117 powierzchni 487,36 mtr. kw. nabyta przez Abrama Kormana od Chaji-Rochli Grosbergowej.

6/5169. Nieruchomość w m. Brześciu n/B. przy ul. Długiej pod Nr. 117^1 powierzchni 487,86 mtr. kw. nabyta przez Fiszela Tenenbauma od Chaji-Rochli Grosbergowej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa pod skutkami prekluzji.

Brześć n/B., dnia 11 sierpnia 1931 roku.

w/z Pisarz Hipoteczny

(—) *Adolf Małczyński.*

Sprostowanie.

W ogłoszeniach Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Pińsku o wywołanie nieruchomości do pierwiastkowej regulacji hipoteki drukowanych w Nr. Nr. 6 i 7 Wileńskiego Przeglądu Prawniczego z dn. 1 czerwca i 1 lipca 1931 r., mylnie wydrukowano: w Nr. 6 na str. 214 w p. 23/6586 — „o ogólnym obszarze 176 ha 1524 mtr. kw.", — zamiast jak powinno być — „o ogólnym obszarze 166 ha 1524 mtr. kw." i w Nr. 7 na str. 245 w p. 4/6601 — „nabyte przez Metodego Prybysza do Jana Pykawego", zamiast jak powinno być „nabyte przez Jana Fiediukowicza od Jana Pykawego" i na str. 246 w p. 17/6658 — „Działki gruntowe Nr. Nr. 504, 508, 519 i 539" zamiast jak powinno być „Działki gruntowe Nr. Nr. 504, 508, 529 i 539" i w p. 24/6666 — „nabyta przez Jarosława Trofimowicza od Eufrozji Zielowiec", zamiast jak powinno być — „nabyta — przez Jarosława Trofimowicza od Eufrozynji Zielowiec", co się niniejszem prostuje.

Pisarz Hipoteczny (—) S. Kwiatkowski.

Od Administracji.

P. P. Prenumeratorów półrocznych i kwartalnych prosimy o uregulowanie prenumeraty za 2-e półrocze względnie 3-i kwartał b. r.

Nieuiszczenie prenumeraty pociągnie za sobą wstrzymanie wysyłania pisma.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — BRONISŁAW OLECHNOWICZ.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.